PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, środa 28 stycznia 1931 r. Nr. 22.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

SESJA RADY LIGI.
POLSKA A NIEMCY.
POLSKA A LITWA.

Berliner Tageblatt 26.I, pisze, że przy osądzaniu wyników sesji genewskiej należy przeprowadzić wyraźne rozróżnienie między sprawą górnośląską i sprawą rozbrojenia. Według zdania kół urzędowych w sprawie górnośląskiej Niemcy odniosły znaczny sukces, który rozumie się utrzymuje się w ramach, jakie były do osiągnięcia. Wskazuje się na to, że decyzja Rady Ligi nie daje gwarancji, iż Polska przedsięweźmie dostateczne środki dla ochrony mniejszości niemieckiej na przyszłość, ale należy na to odpowiedzieć, że zalecenie Polsce przedstawienia na najbliższej sesji Rady sprawozdania z powziętych zarządzeń w tym kierunku może być uważane za dostateczną gwarancję. O ileby w maju okazało się, że Polska nie spełniła swoich zobowiązań, Niemcy będą mogły ponownie poddać swoją skargę pod obrady.

Deutsche Allg. Ztg. 27.I, w art. wst. „Pierwsze słowo w długim procesie" omawia wyniki obrad genewskich w sprawie zatargu z Polską i podkreśla, że słuszność nakazuje stwierdzić, iż formuła, osiągnięta w Genewie „w sprawie polskich metod ucisku powinna być tłumaczona o wiele pozytywniej, niż podobne sformułowania ostatnich czasów". Polska została — pisze dziennik — zasądzona za nieposzanowanie swoich międzynarodowych zobowiązań. Dodajmy zarazem, że przesada w ocenie wyników genewskich nikomu nie może przynieść pożytku. Gdy pośród hymnów radości pewnego pisma berlińskiego mówi się „o silnem umocnieniu światowego stanowiska Niemiec", jest to kompletnem głupstwem i dla polityki państwowej równie szkodliwem, jak inny biegun krytyki, chęć konstruowania za wszelką cenę zwycięstwa przeciwnika.

Autor podnosi, że pewną wskazówką dla traktowania mniejszości niemieckiej w Polsce może być traktowanie przez rząd polski partyj opozycyjnych, co doprowadziło do Brześcia. Wytoczenie sprawy ucisku mniejszości przez Niemcy autor uważa za pierwszy krok do rozwiązania tego zagadnienia, które jednak zależy od licznych czynników, nie tylko od bezpośrednich stosunków między Polską a Niemcami. „Teror polski — pisze dziennik — został ukarany, ale proces przez to nie został jeszcze zakończony. Muszą być dane gwarancje, że oskarżone i ukarane państwo potraktuje objaw woli Ligi Narodów nietylko jako pustą deklamację".

Berl. Börsen - Courier 26.I pisze, że Curtius wraca z Genewy „z większym kapitałem zaufania niż ten, jaki tam zawiózł". Sądząc z głosów prasy, nawet przeciwnicy jego nie łatwo mogą zaprzeczyć, że osiągnął sukces, szczególnie w sprawie górnośląskiej. Partje umiarkowane i socjaldemokracja bez zastrzeżeń nawet pochwalają ten sukces, który Niemcy osiągnęły przez swoją wytrwałość i rozsądek, a naodwrót — jak to wynika z istoty faktów — Polska poniosła dyplomatyczną klęskę.

Le Quotidien 26.I, wyraża swe zadowolenie z powodu załatwienia w Genewie polsko - niemieckiego konfliktu i dodaje, że dużą zasługę ma w tem Briand, który przyznając w rzeczywistości rację Niemcom, potrafił oszczędzić godność Polski. Dalej dziennik uważa, że naogół polsko-niemieckie stosunki są trudne a złagodzenie ich wymaga dużo dobrej woli z obydwóch stron i zręcznego pośrednika, którym jedynie może być Francja.

Le Populaire 26.I, wyraża swe zadowolenie, z załatwienia polsko - niemieckiego konfliktu w Genewie i uważa, że Rada Ligi pierwszy raz wyraźnie wzięła

pod swą obronę mniejszości narodowe nie licząc się z dotychczasowem „nieprawnie" uprzywilejowanem położeniem Polski w Lidze Narodów, opartem na predylekcji, jaką Polska cieszy się na Quai d'Orsay. Została również złamana oficjalnie nieufność względem Niemiec. Decyzja Rady Ligi ma znaczenie wysoce symboliczne. Ułatwi ona walkę niemieckiej demokracji z nacjonalistami, a dla „dyktatorskiego" rządu polskiego będzie przestrogą.

L'Echo de Paris 26.I, zamieszcza sprawozdanie Pertinaxa z decyzji Rady Ligi Narodów w kwestji polsko - niemieckiej pod tytułem: „W sporze polsko-niemieckim nie uwzględniono wymagań d-ra Curtiusa". Po krótkiem sprawozdaniu dziennik stawia pytanie: „Dlaczego dr. Curtius zadowolił się tak małem?" i odpowiada, że po pierwsze, memorjał mniejszości niemieckiej, który był znacznie umiarkowańszy od oskarżenia Rzeszy był mu mocno nie na rękę, a po drugie—mimo energji cechującej na pozór jego wystąpienie, nie mogło im być przyznane przez Ligę Narodów, gdyż jest to rewizja granic Polski, co zamierzają oni uskutecznić na innym terenie i innemi środkami.

Le Populaire 25.I, zamieszcza sprawozdanie z decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie polsko - niemieckiego nieporozumienia pod tytułem: „Rada Ligi Narodów zamierza bronić praw mniejszości. System obrony mniejszości — powiedział Henderson — jest składową częścią prawa międzynarodowego i jest niezbędnym elementem dla utrzymania pokoju świata".

L'Oeuvre 25.I, wyraża swe zadowolenie z powodu decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie sporu polsko-niemieckiego, gdyż żadna ze stron nie może uważać przeciwnej za zwyciężoną, a mniejszości narodowe ujrzą w niej wyraz opieki Ligi Narodów.

Journal de Genéve 25.I, omawia sprawy polskie w Genewie, a mianowicie wydarzenia na G. Śląsku i w Małopolsce Wschodniej. Dziennik wyraża wielkie uznanie dla talentu dyplomatycznego min. Zaleskiego, który, dając Curtiusowi możność ostrego ataku pod względem formy, uzyskał ustępstwa co do treści. Dziennik zarzuca dalej Niemcom, że chcieli wyzyskać sprawę mniejszości narodowych dla egoistycznych celów swej polityki nacjonalistycznej. Polacy ze swej strony powinni rozumieć, że uspokojenie umysłów na G. Śląsku może być jedynie korzystne dla państwa i powinni uczynić w tym celu wszystko, co jest w ich mocy. Co do sprawy Małopolski Wschodniej, znajdującej się obecnie w komisji trzech, to jest ona mocno skomplikowana. Wina jest zapewne po obydwóch stronach. Ukraińcy zarzucają Polsce, że nie dotrzymała słowa co do obiecanej autonomji, lecz w tym wypadku nie należy zapominać, że Ukraina autonomiczna natychmiast rzuciłaby się w objęcia Sowietów, co byłoby nadwyraz groźne dla Europy i pokoju. Europie powinno zależeć na wzmocnieniu i rozwoju Polski, lecz Polska musi, ze swej strony unikać spraw, które jedynie szkodzić jej mogą na terenie międzynarodowym.

Prasa włoska 26.I, reasumuje rezultaty obrad genewskich z opóźnieniem, podając komentarze wyników dopiero w wieczornych wydaniach poniedziałkowych. Roli delegacji włoskiej przypisuje się olbrzymie znaczenie i wielki wpływ na układ obecnych stosunków w Genewie.

Giornale d'Italia, w art. Gaydy, który był obecny na obradach genewskich, p. t. „Włochy — Paneuropa — Liga Narodów" podkreśla, iż delegacja włoska przyczyniła się do nadania szerszych podstaw pierwszorzędnym zagadnieniom europejskim oraz zagadnieniu rozbrojenia. W sprawach interesujących bezpośrednio Polskę, Gayda pisze: „Liga Narodów znalazła nareszcie właściwą drogę. Zarzuciła programy ogólne —utopje, zwróciła się ku badaniu zagadnień konkretnych. Na tej drodze stała się instrumentem i terenem szerokiej akcji politycznej. Koła niemieckie — pisze Gayda — atakowały w swoim czasie Stressemanna za wprowadzenie Niemiec do Ligi. Dziś okazuje się, jak przewidującą była jego polityka. Tam, gdzie traktat wersalski nakazywał Niemcom milczenie, absolutny bezruch, Liga Narodów wróciła im prawo wypowiedzenia się oraz akcji. Typowym tego przykładem jest sprawa górnośląska. Niemcy, jako członek Ligi, wykorzystały jej teren międzynarodowy pod względem politycznym do obrony swego programu rewizjonistycznego.

Na tę samą okoliczność zwracają uwagę i inne pisma włoskie, sądząc, że wystąpienie Curtiusa, uwieńczone ich zdaniem powodzeniem, jest początkiem wielkiej ofensywy niemieckiej na Polskę, której celem jest oczywiście rewizja granic.

Izwiestja 27.I, piszą: Bezwątpienia pozycja dyplomatyczna Niemiec w Genewie nie stała się bynajmniej gorsza. Dyplomacja niemiecka potrafiła osiągnąć pewne rezultaty dyplomatyczne. Udało się jej między innemi zdemaskować przed całym światem w formie kategorycznej prześladowania, które cierpią mniejszości niemieckie w Polsce, gdyż polski minister spraw zagranicznych Zaleski zmuszony był uznać fakt naruszenia konwencji genewskiej i obiecać, że winni — pod słowem ten rozumiał zapewne niższych urzędników — będą ukarani. Te oświadczenia min. Zaleskiego będą mogły być zużyte później, jeżeli będzie tu zastosowana zręczna taktyka. Fakt, że dyplomacja niemiecka spowodowała włącznie z Włochami zaproszenie Z. S. R. R. na konferencje europejską wbrew życzeniu Francji, musi również być uważany za bezporny sukces Niemiec. Sprawa zaproszenia Z. S. R. R. zyskała również poparcie Anglji. W istocie nie przyniosła ona nietylko żadnej ujmy pozycji niemieckiej, ale jak tego dowodzą rokowania w sprawie pożyczki zmusiła Francję do stworzenia dla Niemiec jakiegoś wyjścia. Jednakże dyplomacja niemiecka nie zaryzykowała wpisania na porządek dzienny ani kwestji korytarza polskiego, ani też energicznego żądania istotnej redukcji zbrojeń lub też przyznania Niemcom prawa zbrojenia się według ich własnej woli. Nie należy się dziwić ostrożności dyplomacji niemieckiej, ponieważ pozostaje ona nietylko pod wpływem obawy porozumienia angielsko - francuskiego, ale także pod presją wielkiej burżuazji niemieckiej, która przedewszystkiem pragnie pożyczki zagranicznej. To pragnienie oraz obawa rewolucyjnych konsekwencyj zbliżenia z Sowietami ma wpływ na stanowicko wszystkich grup burżuazji niemieckiej. Dyplomacja niemiecka znajduje się dzięki temu z jednej strony pod presją stanowiska wrogiego traktowi wersalskiemu mas ludowych, z drugiej zaś strony pod naciskiem wo-

li burżuazji niemieckiej, która jest niezdolna do energicznej polityki zagranicznej.

Lietuvos Aidas 26.I, w art. p. n. „Bilans genewski", nawiązując do decyzji Rady co do skierowania do Trybunału Międzynarodowego zapytania, czy istniejące umowy międzynarodowe zmuszają Litwę do otwarcia ruchu na linji Landwarowo — Koszedary, pisze: Nie należy dziwić się, że niezlikwidowany dotychczas spór litewsko - polski mógł niektórym państwom dokuczyć. Państwa zachodnie dążą do stabilizacji Europy wschodniej. Prawie wszystkie państwa, zasiadające w Radzie, z wyjątkiem jednego — dwuch, życzyłyby sobie nawiązania normalnych stosunków pomiędzy Litwą i Polską. Przeto też ich delegaci chętnie korzystają z każdej drogi, która mogłaby doprowadzić do tego celu. Z tego punktu widzenia należy zapatrywać się na stanowisko Hendersona w sprawie litewsko - polskiej.

Co się tyczy sprawy kłajpedzkiej, to dziennik przyznaje, że mylił się, sądząc, że jest to sprawa niepoważna i że będzie rozstrzygnięta na obecnej sesji Rady. Tymczasem okazało się, że w Genewie nastąpiło poważne starcie pomiędzy ministrami Litwy i Niemiec. Dziennik wyraża zadowolenie ze stanowiska Rady, która nie przychyliła się do żądań Curtiusa, uwzględniła natomiast życzenie min. Zauniusa odłożenia skargi kłajpedzkiej do sesji majowej. Litwa — wg. dziennika — po dawnemu zostaje wiernym członkiem Ligi Narodów. „Debaty w sprawie Kłajpedy wykazały, że Rada Ligi potrafi traktować bezstronnie zarówno państwa duże, jak i małe i wymierzać każdemu sprawiedliwą decyzję".

Ponadto dziennik wyraża zadowolenie z tego powodu, że delegacja litewska na obecnej sesji zadała kłam pogłoskom, „szerzonym przeważnie przez propagandę polską", jakoby Litwa miała być narzędziem w ręku Niemiec, i nie ma swej własnej linji polityki zagranicznej. „Debaty w Genewie — pisze dziennik— wykazały, że rząd litewski prowadzi samodzielną politykę. W sprawie sporu z Polską Litwa zachowała dawne swe stanowisko; w sprawie sporu z Niemcami Litwa również jest samodzielna, wiedząc o tem, że może oprzeć się tylko na swych słusznych prawach i na sprawiedliwości międzynarodowej, nie zaś na szczególnem poparciu niektórych państw".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA PANEUROPY.

Izwiestja 25.I, omawiając wystąpienie premjera Norwegji Mowinkela w komisji europejskiej zaznaczają, że wystąpienie to było aktem jawnie wrogim wobec Z. S. R. R. Jak wiadomo premjer norweski dwukrotnie oponował w komisji paneuropejskiej przeciwko dopuszczeniu Z. S .R. R. do prac tej komisji. Również propozycja delegata Danji Munka, który zalecał wyłonienie podkomisyj, do którychby od wypadku do wypadku dopuszczano przedstawicieli państw, nienależących do Ligi Narodów, była zawoalowanem wystąpieniem przeciwko Z. S .R. R. Obydwa wystąpienia premjera norweskiego oraz delegata duńskiego niezależnie od decyzji komisji europejskiej mogą być oceniane jako akty wrogiego stosunku do Z. S. R. R.

La Tribuna 24.I, w art. wst. twierdzi, że Grandi przedstawił w Genewie, na jakich podstawach powinna się opierać Paneuropa i wykazał konieczność zaproszenia do współpracy Rosji i Turcji, a stanowisko jego spotkało się z wielkiem uznaniem i powodzeniem. Ponieważ niektórzy uważają to stanowisko Włoch za sprzeczne z polityką tych państw, które nie uznają Sowietów lub nie utrzymują z niemi istotnych stosunków, twierdza dziennik, że typowym przykładem nieuznawania Sowietów są Stany Zjednoczone A. P., które mimo to utrzymują najbardziej ożywione stosunki gospodarczoe i handlowe z Sowietami. Jest to polityka prawdziwie realistyczna, która — pomimo niechęci Ameryki do ustroju sowieckiego — jest w stosunkach z Rosją bardziej zaangażowana, niż nawet Niemcy.

La Tribuna 23.I, w koresp. z Genewy twierdzi, że wbrew opinji, jakoby Anglja była zdecydowaną przeciwniczką gospodarczego zjednoczenia Europy, podczas gdy w Genewie pokazało się, że Anglja jest gotową do współpracy, bardzo korzystnej dla niej. Tylko, że pierwotnie pomysł związku Europy był manewrem w celu uniknięcia rozwiązania sprawy rozbrojenia, a teraz to niebezpieczeństwo usunięto. Drugim celem związku miała być koalicja przeciw Rosji ale i to się nie udało. Położenie w Europie zmieniło się od maja znacznie.

IMPERJUM BRYTYJSKIE. MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 25.I, nawiązując do oświadczenia ministra dla spraw Indyj Wedgewood Beny o tem, iż rząd angielski postanowił oddzielić prowincje Birma od Indyj, zaznaczają, że to posunięcie gabinetu Mac Donalda posiada wielkie znaczenie polityczne. Rząd angielski motywuje swój krok z jednej strony tem, że Birma odcięta jest od reszty Indyj wielkiemi dżunglami, z drugiej zaś tem, że ludność Birmy według rasy i wyznania różni się od ludności Indyj. Motywy te, twierdzą „Izwiestja", nie są rzeczowe i mają na celu odwrócić uwagę opinji angielskiej od prawdziwych powodów oddzielenia Birmy od Indyj. Ludność Birmy solidaryzuje się z walczącą o wyzwolenie ludnością hinduską. Rząd angielski oddawna prowadzi politykę „divide ed impera" i odpowiednio do tego sztucznie zmienia kartę administracyjną Indyj. Ze względów politycznych prowincja Bengalska została podzielona na dwie części: pograniczne obszary na północy wyłączono w odrębną prowincję północno-zachodnią. Obecnie rząd angielski tworzy nową samodzielną prowincję Birma, która znajduje się na pograniczu chińskiem i ma wielkie znaczenie w związku ze wzmagającym się ruchem komunistycznym w Chinach. Oddzielenie Birmy od Indyj jest aktem wojenno-politycznym imperjalizmu brytyjskiego.

Corriere della Sera 23.I, w związku z ogłoszeniem protokułu komisji mandatowej przypomina, że Anglja nieprawnie dąży do połączenia byłej kolonji niemieckiej Tanganika z młodemi kolonjami angiel-

skiemi Uganda i Kenia, pomimo że protektorat nad Tanganiką jest tylko czasową administracją. Następnie na podstawie protokółu tejże komisji twierdzi, że Anglja zamierza nadać Irakowi samodzielność przed upływem wyznaczonych 25 lat, żeby w ten sposób uwolnić się od kontroli Ligi Narodów nad tym mandatem i objąć istotny protektorat nad tym krajem, niedorosłym jeszcze do samodzielności i mającym wiele trudności wewnętrznych z powodu różnic narodowych i religijnych.

Vaba Maa 25.I, wczoraj przybyła z Rosji Sowieckiej do Tallinna pierwsza partja owsa (60 wagonów), oraz 12 wagonów otrębów i 2 wagony żelaza. Owies został złożony w specjalnie wynajętych składach. Przewidywany jest dalszy transport owsa do ogólnej cyfry 1000 wagonów. Bolszewicy prowadzą z rządem estońskim rokowania w sprawie obniżenia taryfy kolejowej o 10 proc. Rząd skłonny jest udzielić tej zniżki pod warunkiem, że roczny tranzyt sowiecki przez Estonję będzie wynosił conajmniej 80.000 ton.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Prasa estońska z 23.I, podaje następujący komunikat kancelarji cywilnej naczelnika państwa w sprawie częściowego przesilenia gabinetowego: Wchodząca w skład koalicji rządowej frakcja narodowo-demokratyczna już od dłuższego czasu w rzeczywistości znajduje się w opozycji w stosunku do rządu. Opozycja ta trwała, mimo że z ministrem rolnictwa A. Keremem, członkiem partji narodowo - demokratycznej w czasie posiedzeń gabinetu stale osiągano porozumienie we wszystkich sprawach spornych. W szczególności leader narodowych demokratów J. Tönisson w swych wystąpieniach i artykułach prasowych oceniając działalność rządu, niejednokrotnie traktował politykę rządu jako niewłaściwą z punktu widzenia narodowych demokratów, nawet w tych wypadkach, kiedy rząd dążył do uzgodnienia gospodarki narodowej z ciężkiemi warunkami ekonomicznemi państwa. W końcu zaś w organie, redagowanym przez Tönissona, gazecie „Postimees" pojawił się dn. 21-go stycznia artykuł, autor którego posunął się nawet do oskarżenia naczelnika państwa i ministra gospodarki narodowej o wykorzystanie dla osobistych celów materjalnych swej pozycji przy decydowaniu sprawy o wykorzystaniu energji wodospadu narwskiego. Naczelnik państwa O. Strandman uważając te wytworzone warunki za nienormalne — po zasięgnięciu opinji u ministrów pozostałych frakcji koalicyjnych — zdecydował, iż najlepiej byłoby ażeby frakcja narodowych demokratów wogóle usunęła się z koalicji. O decyzji swej w tym względzie naczelnik państwa w dniu 21 stycznia zawiadomił ministra Kerema, w rezultacie czego ten ostatni złożył natychmiast prośbę o dymisję. Dymisja została przedłożona Zgromadzeniu Narodowemu.

Paevaleht 23.I, podaje, że do Tallinna przybył adwokat Wetterrozenthal w celu wznowienia rokowań z rządem estońskim w sprawie wypłacenia odszkodowań za majątki ziemskie skonfiskowane Niemcom bałtyckim, którzy przyjęli obywatelstwo niemieckie. Niemców takich jest 174 i skonfiskowano im 173 majątki. W nowych wysuniętych żądaniach nie poruszana jest kwestja wysokości stawki pieniężnej, natomiast proponowane jest rozłożenie wypłat na lat 11 zamiast 55, jak to zdecydował rząd, oraz zwrot 5.000 ha. lasu zamiast 1700 ha., przewidzianych do zwrotu przez ustawę rolną. Dalej żądają Niemcy skreślenia 60 proc. długów hipotecznych. Jak przypuszczają rząd estoński po załatwieniu budżetu przystąpi do rozpatrywania kwestji odszkodowań i bardzo być może, że pójdzie na pewne ustępstwa.

Lietuvos Žinios 26.I, informuje o zjeździe Rady Naczelnej litewskiego stronnictwa ludowców. W zjeździe wzięło udział 25 delegatów i 3 urzędników policji. Zjazd rozważył bieżące zagadnienia litewskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej i powziął odpowiednie rezolucje w tym względzie. (Rezolucje zostaną ogłoszone w późniejszych numerach pisma — przyp. Red. „Przegl. Pr. Zagr."). Dziennik dodaje, że zjazd stwierdził, że usiłowania rządu, skierowane do rozbicia stronnictwa ludowców spełzły na niczem; ożywiona działalność w poszczególnych oddziałach stronnictwa dowodzi, że dążenia rządu litewskiego są czcą pracą.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Pravo Lidu 8.I, (Mor. Ostrawa) polemizuje z czeskiem pismem „Duch Casu", które zamieściło tendencyjny artykuł w sprawie ukraińskiej.

Dziennik podkreśla, że Małopolska Wschodnia zawsze była polską, bo jeszcze historyk kijowski Nestor pisze, że książęta kijowscy zdobyli ją na Polakach. Opowiadanie więc o kwitnącem niegdyś państwie ukraińskiem, któremu Polacy stanęli na przeszkodzie, zdradza elemenatrny brak wiedzy historycznej.

Dziennik zaznacza, że Czesi dopiero wówczas będą mieli prawo podnoszenia sprawy samostanowienia narodów, jeżeli sami u siebie dadzą się najpierw wypowiedzieć Polakom, Słowakom i t. d.

Die Rote Fahne 25.I, pisze p. t. „Ukraina Zachodnia pod krwawym butem Piłsudskiego" że burżuazja niemiecka z wielkim hałasem otwarła debaty genewskie w sprawie górnośląskiej, ale nie poświęcono żadnej uwagi sprawie „krwawego, faszystowskiego teroru" w Zachodniej Ukrainie. Przyczyną tego — według dziennika — ma być to, że na Ukrainie chodzi o rewolucyjny ruch robotniczych i włościańskich mas a takiego ruchu nie poprą politycy zachodniej Europy. Jedynie partja komunistyczna opowiada się za tymi uciśnionymi, bo socjaliści również milczą.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Deutsche Allg. Ztg. 27.I. Aktive Aussenpolitik.

Neue Zürcher Ztg. 20.I. P. M. Milukow. Die Vorgänge in Russland.

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.